

## WIESŁAWA KŁĘBUKOWSKA

ur. 1933; Lublin



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	szkoła Vetterów, Lublin, dzielnica Kalinowszczyzna, PRL, dzieciństwo, służba zdrowia, szkolnictwo, szkoła krawiecka Gogaczowej, kościół Salezjanów pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Lublinie, majówki, Boże Ciało, Boże Narodzenie, kolędowanie, Wielkanoc, Romowie, zabawy, zabawy dziecięce, lodownia, pielgrzymki, Słomiany Rynek, ulica Wiejska, ulica Augustiańska, Drzymulska Konstancja, Kłębukowska Konstancja, Stachowicz Stanisław,

### Ulica

Ulica była wybrukowana takimi kocimi łbami, a ponieważ nie było kanalizacji, więc tam wszystko ciekło rynsztokiem, były zapachy. To pamiętam. Jeśli chodzi o środki lokomocji, to już przed wojną jeździł autobus, ale głównie to jeździły furmanki. Furmanki z okolicznych wiosek. Bo [do naszej parafii] należały wszystkie okoliczne wioski: Jakubowice, Trześniów, Wólka, Turka, za pamięci mojej babci to również i Bronowice należały. Więc w okresie świąt to był taki spęd furmanek. Cała ulica Cmentarna to był jeden wielki parking, tam ich było bardzo dużo i tych koni z workami z obrokiem, bo jak [ludzie] szli do kościoła, to konie zostawały na cały dzień. Tam głównie jeździły furmanki, a zimą jeździły sanie, normalnie takie chłopskie sanie zaprzężone w konie. Chłopcy, którzy mieli łyżwy, czepiali się tych sań, żeby tam ich troszkę pociągnąć. Nie wiem, dlaczego gospodarze ich batami odganiaли, bo przecież dla tego konia to chyba nie było ciężaru, ale może po prostu o bezpieczeństwo chodziło, chociaż samochody tam żadne nie jeździły. Pamiętam, że rzadkością było jak się tutaj trafiła dorożka, czy sanki z janczarami, ale to było takie bardzo, bardzo eleganckie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-11-05
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"